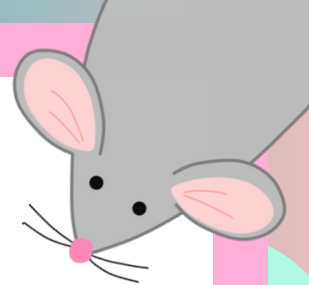


# Pierwszy dzień w przedszkolu

Aleksandra Mazur



Był piękny poranek. Słońce wysyłało swoje promienie rozświetlając i ogrzewając Ziemię. Technioludek dziś po raz pierwszy miał iść na spotkanie ze swoimi przyjaciółmi, którzy od dawna pisali do niego listy, e-maile, wysyłali zdjęcia i nagrania radosnych piosenek. Bardzo się cieszył na to spotkanie. Sprawdził szybko, czy jego baterie są naładowane, poprawił swoje druciane czułki, wyczyścił i naoliwił zawiasy i ruszył w drogę. Kiedy zbliżał się do przedszkola usłyszał dziwny dźwięk. Przeszukał swoją pamięć i odnalazł go.

- To śmiech! Ale on pięknie brzmiał! - krzyknął zdziwiony i rozradowany jednocześnie. Przyspieszył by jak najszybciej znaleźć się w przedszkolnej sali. Kiedy stanął pod drzwiami usłyszał znajomą melodię. Dzieci śmiały się i śpiewały z całych sił: - «To my Technioludki, przedszkolne krasnoludki...». Technioludkowi z radości zapaliły się różnokolorowe lampki. Otworzył drzwi i wszedł do środka. To, co zobaczył przerosło jego oczekiwania.

- Witaj przyjacielu! Dobrze Cię widzieć! - przywitały go dzieci.

- Dzień dobry Kochani przyjaciele. Jak tu jest pięknie... Jest tutaj mnóstwo rzeczy, których nigdy jeszcze nie widziałem. Oooo... na przykład to, co to jest? - zapytał wskazując na duży zielony przedmiot wiszący na ścianie.

- To jest tablica - odparty dzieci - służy do pisania różnych informacji. Nauczyciel pokazuje nam na niej, jak należy pisać litery, jak wyglądają różne figury lub jak rozwiązać jakies zadanie.

- Aaaa... rozumiem. Ja używam do tego ekranu. Można się po nim poruszać dotykając go lub używając specjalnej myszki. Ale nie takiej żywej - zaśmiał się Technioludek - Na ekranie wyświetlają się też różne informacje.

- A tamte kolorowe paciorki i tabliczki? - wskazał palcem.

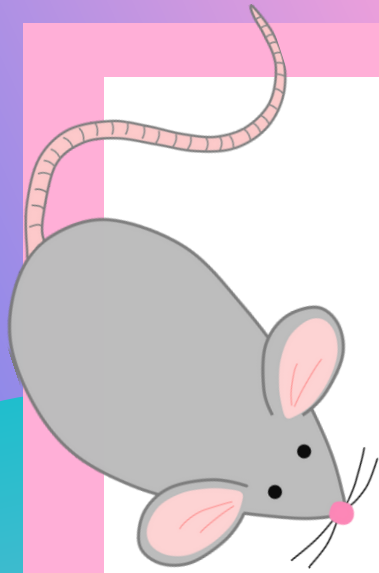
- To liczydła i liczmany. Pomagają nam zrozumieć liczby i wszystko to, co można z nimi robić. To świetna zabawa!

- Rozumiem. Ja też mam coś podobnego. Nazywa się kalkulator. Też pomaga wykonywać różne działania na liczbach. I powiem wam coś w tajemnicy! On zawsze podaje dobry wynik. Nigdy się nie myli. Ale ciiii...- Powiedział Technioludek uśmiechając się i kładąc palec na ustach.

- A zobacz co mamy tutaj - zawołały dzieci wskazując na ciekawy, okrągły przedmiot.

- A co to takiego? - zapytał gość mocno zaciekawiony.

- To globus - odpowiedziały dzieci - dzięki niemu, możemy odwiedzić każdy zakątek naszej planety nie opuszczając tej sali.



- WOW, to jest niesamowite! Ja też mam coś podobnego. Mam w swojej pamięci mapy. Mogę je wyświetlić na ekranie. Dzięki nim też możecie znaleźć się w dowolnym miejscu. A nawet stanąć tam i rozejrzeć się dookoła. - Dzieci pełne podziwu zaczęły bić mu brawo.

- A tam, na tej półce... takie różnokolorowe...?

- To książki. Pani nam je czyta. W nich jest cała wiedza. Każda książka jest o czymś innym.

- To bardzo ciekawe. Ja też znam sposób żeby dowiedzieć się ciekawych rzeczy. Używam do tego ogromnej sieci, która łączy ze sobą cały świat. Nazywa się Internet. Trzeba z niego bardzo mądrze korzystać. Jest tam mnóstwo informacji, ale niestety nie wszystkie są dobre, mądre i przydatne.

- Cudowna jest ta nasza przygoda, ale wiecie co? Jestem już trochę zmęczony.

- To świetnie się składa - odpowiedziały dzieci - Teraz będzie coś, co bardzo lubimy.

- Co takiego? - zapytał zdziwiony Technioludek.

- Przerwa na śniadanie! - zawołały chórem radośnie dzieci.

Technioludek uśmiechnął się wesóło i odpowiedział: - Ja nie jem śniadania, ale chętnie naładuję moje baterie. A zaraz po tym wracamy do zabawy. Zostaję tutaj z wami! To jest niesamowite, ile możemy razem zdyktować! Nauka i Technologia mogą się nawzajem uzupełniać! To fascynujące!

- Hura!!! Technioludek zostaje z nami. To będzie wspaniała przygoda!